



NR 82

Dzisiaj u nas: **W niedzielę o godz. 12 w Muzeum im. S. Fischera w Bochni koncert – str 5****GAZETA
Krakowska**Bochnia • Brzesko • Czehów • Borzęcin • Dębno • Drwinia
Gnojnik • Iwkowa • Łapanów • Lipnica • Murowana • Trzciana
Nowy Wiśnicz • Rzezawa • Szczurowa • Żegocina

TYGODNIK Brzesko-Bochnia

**Piątek
8 kwietnia 2016**www.brzesko.naszemiasto.pl
www.bochnia.naszemiasto.pl
Napisz do nas: tygodnikbb@gk.plBezpłatny
tygodnik lokalnyROZPOCZYNAMY
NASZ
PLEBISCYT**SUPER
DZIECIAK 2016**

Szczegóły na str. 8

**SPORT**Dobry sezon dla
piłkarek
z Sobolowa**STR. 7**

FOT. ARCHIWUM KLUBU

W Stanach grozi mu 60 lat więzienia

● Sąd wydał zgodę na ekstradycję
ściganego za morderstwo Piotra W.**Brzesko****Robert Gąsiorek**
r.gasiorek@gk.pl

Nie pomogły łzy i zapewnienia, że to pomyłka, ani też obecność na sali rozpraw żony oraz matki. Wszystko wskazuje na to, że 30-letni Piotr W. z Brzeska odpowie przed amerykańskim sądem za brutalny napad oraz zabójstwo jubilera.

Według Amerykanów brzeszczanin przestępstw tych miał się dopuścić w 2010 roku, podczas pobytu w USA. Działalność z 46-letnim Leszkiem P., który trafił w ręce policji zaraz po tym zdarzeniu.

We wtorek Sąd Okręgowy w Tarnowie zdecydował o tym, że dopuszczalna jest ekstradycja 30-letniego

mężczyzny. Wyrok nie jest prawomocny. Obrońca młodego człowieka już zapowiedział złożenie apelacji, przekonując, że sąd dysponował bardzo ograniczonym materiałem przekazanym przez stronę amerykańską i odrzucił wniosek obrony o sprowadzenie pełnej dokumentacji sprawy z USA.

Piotr W. został zatrzymany kilka tygodni temu w Brzesku podczas rutynowej kontroli drogowej.

W jej trakcie policjanci odkryli w systemie, że 30-latek znajduje się w katalogu osób poszukiwanych przez Interpol.

Amerykański wymiar sprawiedliwości od razu zwrócił się o jego wydanie. Ciężące na nim oskarżenia są najcięższego kalibru. Grozi mu nawet 60 lat więzienia. ●

Więcej ● STR. 3

Szukają młodych talentów

Bochnia**Małgorzata Więcek-Cebula**
m.wiecek@gk.pl

Do 18 kwietnia można zgłaszać swój udział w przeglądzie „Młode talenty 2016”. Tegoroczna edycja konkursu będzie stanowić powiatowe eliminacje do festiwalu „Talent Małopolski 2016”. W ten sposób Miejski Dom Kultury chce umożliwić uzdolnionym dzieciom i młodzieży zaprezentowanie się na szczeblu wojewódzkim.

Regulamin przeglądu wraz z kartą zgłoszeniową dostępny jest na stronie www.mdk.bochnia.pl oraz w sekreta-

riacie MDK. Przesłuchania uczestników (na podstawie prawidłowo wypełnionej karty zgłoszeń) zaplanowano na 28 i 29 kwietnia, a koncert galowy – 19 czerwca w ramach Dni Bochni w amfiteatrze Parku Rodzinnego Uzbornia.

W jury tegorocznego przeglądu zasiadą przedstawiciele XXIX Małopolskiego Festiwalu Form Muzycznych i Tancznych „Talent Małopolski 2016”, którzy prócz wyłonienia zwycięzcy tytułu „Młody Talent 2016”, będą chcieli wyłowić kandydatów do wojewódzkiego finału festiwalu „Talent Małopolski 2016”. Przegląd finałowy odbędzie się w Dobczycach w maju. Zwycięzcy wystąpią w koncercie laureatów w Piwnicy pod Baranami. ●

Egzamin 6-klasisty mają już za sobą!



► **Kasia Wójcik i Patrycja Drużkowska** ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Bochni są zadowolone z egzaminu, który pisały we wtorek. W samej Bochni przystąpiło do niego około trzystu młodych ludzi. – Nie był trudny – przekonywały uczennice bocheńskiej „jedyńki”. Kasi lepiej poszła matematyka. Patrycja jest z kolei bardzo zadowolona z języka polskiego i angielskiego. Na wyniki testu trzeba poczekać kilka tygodni. (maw)

Nasz region

FOT. TRABIAZ

Bochnia

Boję się, że komuś spadnie drzewo na głowę – mówi Kazimierz Wróbel opiekun cmentarza św. Rozalii.

STR. 2**Bochnia**

Dzielna Dorotka nadal walczy

Pięciolatka, która zmaga się z rakiem, wkrótce trafi do kliniki w Niemczech na specjalną terapię.

STR. 4

FOT. ARCHIWUM RODZINY

Bochnia

Stworzył lody z prawdziwej soli

Cukiernik Artur Loryś wyprodukował solne lody, nawiązując do historii Bochni.

STR. 6**Brzesko**

Starosta rozdzielił pieniądze

180 tys. zł z budżetu powiatu trafiło na wydarzenia kulturalne, sportowe i rozrywkowe.

STR. 6

Trochę inaczej

Małgorzata
Więcek-CebulaDomagają się
progu, grożą
blokadą drogi

Jestem sobie w stanie wyobrazić, że mieszkanie przy ruchliwej drodze może być czymś bardzo nieprzyjemnym. Dlatego bardzo dobrze rozumiem mieszkańców osiedla Niepodległości, którzy domagają się zamontowania na ulicy Legionów Polskich progów spowalniających. Uważam, podobnie jak oni, że to rozwiązanie może poprawić ich nieciekawą sytuację. Bo faktycznie po drodze tej kierowcy jeżdżą jak po torze wyścigowym. Doświadczylałam tego sama, gdy w minioną sobotę wybrałam się na Legionów Polskich. Strach było przejść na drugą stronę drogi. Mieszkańcy osiedla są zdeterminowani, przekonują, że po raz ostatni proszą urzędników o pomoc. Kolejnym krokiem będzie blokada drogi, którą chcą zorganizować, jeśli miasto nie zrealizuje ich postulatu...

Najnowsze oferty pracy

Powiatowy Urząd Pracy w Bochni, ul. Wojska Polskiego 3, 32-300 Bochnia, tel./fax 14 611 10 51, e-mail: pup@powiat.bochnia.pl

● Kasjer-sprzedawca StPr/16/0390
Zakres obowiązków: odbiór towaru, układanie na półkach, kasowanie produktów.
Inne wymagania: pracowitość, lojalność. Praca na dwie zmiany: 6-14, 14-22. Pierwsza umowa o pracę na czas próbny 3 miesięcy z możliwością przedłużenia zatrudnienia na czas określony. Wynagrodzenie brutto: od 1850 PLN.

Powiatowy Urząd Pracy w Brzesku, ul. Piłsudskiego 19, 32-800 Brzesko, tel./fax 14 611 10 51 66 305 22, e-mail: urzad@pup-brzesko.pl

● Logistyk StPr/16/1900 (O497). Zakres obowiązków: oferta subsydiowana – oferta przeznaczona dla osób zarejestrowanych w urzędzie pracy. Obsługa klienta, przedstawianie ofert handlowych, wystawianie dokumentów sprzedaży. Wprowadzenie dokumentów sprzedaży do systemu ewidencji informatycznej. Oferta pracy skierowana dla osób do 30 roku życia. Praca na jeden etat. Wynagrodzenie brutto: 1850 PLN. (MAW)

Weekend w kinie

KinoRegis



► W ten weekend w kinie króluje „Batman...”

BATMAN V SUPERMAN: ŚWIT SPRAWIEDLIWOŚCI /premiera/ 3D napisy

Seansy godz. 20.

W obawie przed poczynaniami nieposkromionego superbohatera o boskich rysach i zdolnościach, najznamienitszy obywatel Gotham City, a zarazem zacięty strażnik porządku, staje do walki z otaczanym wciąż współczesnym wybawcą Metropolis, podczas gdy świat usiłuje ustalić, jakiego bohatera naprawdę potrzebuje. Wobec konfliktu, który rozgorzał między Batmanem i Supermanem, na horyzoncie szybko pojawia się nowy wróg, stawiając ludzkość w obliczu śmiertelnego niebezpieczeństwa, z jakim jeszcze nigdy nie musiała się zmierzyć.

● KINO REGIS, ul. Regis 1, 32-700 Bochnia, kinoregis@bochnia.pl, kasatel.: 14 611 69 35 w.27, (telefoniczna rezerwacja biletów - pół godziny przed seansem)

Kino Planeta



► „Kung Fu Panda 3” to bajka nie tylko dla dzieci

KUNG FU PANDA 3 (premiera, 2D, dubbing)

Po spotyka swego dawno zaginionego ojca i obaj wyruszają do sekretnej krainy pand, gdzie poznają nowych zabawnych bohaterów. Seansy godz. 13.15, 15.30, 17.45

BATMAN V SUPERMAN: ŚWIT SPRAWIEDLIWOŚCI (pokaz przedpremierowy, 3D, dubbing) w poniedziałek 28.3.2016

Wobec konfliktu, który rozgorzał między Batmanem i Supermanem, na horyzoncie szybko pojawia się nowy wróg. Seansy godz. 20

● Kino Planeta Centrum Rozrywkowo-Konferencyjne ul. Pomianowska 2B, 32-800 Brzesko, e-mail: kino@planetabrzesko.pl tel.: +48 14 68 58 804 do 07.

Zdjęcie tygodnia



► Ponad 15 tys. złotych udało się zebrać podczas Wiosennego Koncertu Fundacji Auxilium, który odbył się w piątek w Oratorium św. Kingi w Bochni. Pieniądze te zostaną przeznaczone na pomoc i rehabilitację kilkunastu podopiecznych fundacji, której szefem jest Luiza Sawicka-Hofstede, wybrana na Człowieka Roku Tygodnika Brzesko-Bocheńskiego. (maw)

Chyba musi dojść do tragedii, by
ktoś zajął się tym problemem

Jeden na jednego

Z Kazimierzem Wróblem, przewodniczącym osiedla Windakiewicza i opiekunem cmentarza św. Rozalii w Bochni rozmawia Tomasz Rabjasz



► Kazimierz Wróbel walczy bezpieczeństwo na cmentarzu

do wycinki niebezpiecznych drzew. Czy zaobserwował pan kiedyś na cmentarzu sytuację, która rzeczywiście mogłaby wpłynąć negatywnie na czyjeś zdrowie? Takich zdarzeń jest naprawdę sporo. Jakiś czas temu runęła olbrzymia topola, która na szczęście zatrzymała się na cmentarnym ogrodzeniu. Dobrze, że w tym czasie nikt nie przechodził chodnikiem. Cudem uratował się również niedawno postawiony pomnik dziecka utraconego, spadające drzewo minęło go do słownie o centymetry. Dobrze, że nie było również w tym miejscu linii wysokiego napięcia, które przecho-

dzą przez część cmentarza, ponieważ mógłby powstać wtedy tzw. łuk elektryczny. Gdyby ktoś tam wtedy stał, zginąłby nam miejscu, nie miałby żadnych szans na przeżycie, ponieważ jest to napięcie 15 tysięcy volt. Nie wiem, czy nie musi dojść do tragedii, by ktoś zajął się tym problemem. Stare, spróchniałe drzewa to jednak nie jedyny problem cmentarza...

Jest on notorycznie dewastowany przez wandalów. Z ogrodzenia zostało powyrwanych kilka przęseł i kilkadziesiąt krzyży. Systematycznie niszczone są również betonowe słupki i dachówki, które się na nich znajdują. Cmentarz jest ponadto miejscem schadzek amatorów tanih alkoholi, którzy zostawiają po sobie stertę śmieci. Wydaje się, że jedynym rozwiązaniem tego problemu jest zamontowanie monitoringu w ramach budżetu obywatelskiego. Liczę na to. Boję się jednak, że na realizację przyjdzie mi jeszcze trochę poczekać. ●

ROZMAWIAŁ TOMASZ RABJASZ

O nich się mówiło



● **Eugeniusz Konieczny, radny z osiedla Niepodległości z Bochni**
Od bocheńskiego magistratu domaga się zamontowania progów spowalniających na ulicy Legionów Polskich. Grozi, że jeśli urzędnicy nie potraktują poważnie tej prośby, mieszkańcy zablokują drogę. (MAW)



● **Halina Kronenberg-Sitko**
Razem z innymi mieszkańcami Bochni uważa, że miasto powinno coś zrobić z ptakami, które osiedliły się na drzewach na plantach. Ich odchody zaśmiecają alejki i odstraszały mieszkańców od spacerów. (MAW)

TYGODNIK
Brzesko-Bochnia

STAŁY DODATEK DO „GAZETY KRAKOWSKIEJ”
REDAKCJA: 32-700 Bochnia, ul. Kącik 4, e-mail: bochnia@gk.pl
www.brzesko.naszemiasto.pl
tel. 14 613 53 79

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY:
Małgorzata Więcek-Cebula
REDAGUJE ZESPÓŁ:
Tomasz Rabjasz, Andrzej Mizera, Roman Kieroński, Jan Salamon, Wojciech Salamon,
BIURO REKLAMY:
Studio Akces, 32-700 Bochnia, ul. Kazi-
mierza Wielkiego 37, tel. 14 611 51 51
www.gazetakrakowska.pl

REDAKTOR NACZELNY:
Wojciech Harpula
tel. 12 688 81 01, sekretariat@gk.pl
PROJEKT GRAFICZNY:
Tomasz Bocheński
WYDAWCA:
Polska Press Sp. z o.o.,
02-672 Warszawa, ul. Domaniewska 45,
Oddział w Krakowie,
31-548 Kraków, al. Pokoju 3

POLSKA
PRESS
GRUPA

PREZES: Małgorzata Cetera-Bulka
DRUK: Polska Press Sp. z o.o.
Oddział Poligrafia,
Drukarnia Sosnowiec,
ul. Baczyńskiego 25a,
41-203 Sosnowiec Miłowice

Piotr W. z Brzeska płakał na sali rozpraw, grozi mu 60 lat więzienia

● Na 30-latka w USA czeka oskarżenie o napad rabunkowy oraz śmiertelne pobicie jubilera

● 30-latka już w sądzie pocieszały matka i żona.
- To jakieś nieporozumienie - łkał mężczyzna

Tarnów-Chicago

Robert Gąsiorek
r.gasiorek@gk.pl

Gdy Piotr W. siedł na salę rozpraw Sądu Okręgowego w Tarnowie w asyście policjantów, był cały roztrzęsiony. Twarz dobrze zbudowanego młodego mężczyzny wykrzywiona była w grymasie, a z oczu płynęły mu łzy. Przed wejściem na salę, w której ważyły się losy wniosku o ekstradycję, 30-latka pocieszała żona i matka. - Naprawdę nie mam pojęcia o co chodzi - przekonywał podejrzany przez Amerykanów o zabójstwo pierwszego stopnia. O storpedowanie wniosku dotyczącego ekstradycji Piotra W. walczyło aż trzech prawników - z Krakowa, Rzeszowa i Gdańska.

Przerażająca zbrodnia

Według śledczych z Chicago, pochodzący z Brzeska Piotr W. miał wspólnie z 46-letnim Leszkiem P. napaść 27 października 2010 roku na 57-letniego jubilera Shai Millera. Z akt sprawy wynika, że napaściny wdarli się do domu około godz. 21. 57-latek był akurat w jadalni. Od razu otrzymał uderzenie

David Miller stanowczo stwierdził, że Piotr W. był drugim napastnikiem



► Gdy skuty kajdankami Piotr W. był doprowadzany na salę sądową, nie krył roztrzęsienia i łez

w twarz. Na dźwięk hałasów, z łazienki wyszedł 14-letni syn ofiary David. Piotr W. miał go uderzyć. Chłopak upadł na podłogę. - Usłyszałem: stul pysk - opowiadał potem policjantom. Do jadalni zaprowadzono go z przystawionym do głowy pistoletem. Tam nastolatek zobaczył ojca leżącego na ziemi. Shai Miller miał otwarte oczy, z nosa ciekła mu strużka krwi. Leszek P. w tym czasie penetrował szafki. W pewnym momencie napastnicy postanowili spętać nogi oraz ręce ofiar taśmą izolacyjną. Potem dalej systematycznie przeszukiwali dom.

W pewnym momencie Shai Miller zajączkał. Jego syn twierdzi, że za to Piotr W. miał mężczyznę kilka razy kopnąć w głowę. Plądrowanie mieszkania miało trwać około 20 minut. Bandyci przed ucieczką zdołali zabrać srebro, cenny obraz oraz sporą sumę pieniędzy.

Po pewnym czasie chłopakowi udało się oswobodzić z więzów. To on wezwał pomoc. Na miejscu błyskawicznie pojawiła się policja oraz ratownicy medyczni. Ciężko poturbowany 57-latek został przewożony do szpitala. Po tygodniu zmarł. Przyczyną śmierci były obrażenia głowy.

Rozpoznał sprawcę

David Miller, na oczach którego skatowano ojca, przedstawił chicagowskiej policji dokładne rysopisy sprawców, ci bowiem nie byli zamaskowani. Na miejscu przestępstwa zebrano wiele śladów. Już dwa tygodnie po napadzie w ręce policji wpadł Leszek P. Namierzyć pomogły go odciski palców pozostawione na taśmie, którą skrupowano ofiary.

46-letni Polak został aresztowany. Początkowo milczał na temat tego, kto pomagał mu w rozboju. Dopiero w 2014 r. postanowił wsypać swojego towarzysza. Podał nie tylko rysopis,

To początek drogi

● Prawnicy reprezentujący Piotra W. już zapowiedzieli odwołanie od postanowienia Sądu Okręgowego w Tarnowie.

Obrona dowodzi, że sąd dysponował bardzo ograniczonym materiałem przekazanym przez stronę amerykańską i odrzucił wniosek obrony o sprowadzenie pełnej dokumentacji sprawy ze Stanów Zjednoczonych. Adwokaci bezskutecznie wskazywali również, iż Piotr W. ma problemy psychiczne. Według nich miał za sobą próbę samobójczą.

● Uprawnienie decyzji „o dopuszczalności ekstradycji” nie przesądza jeszcze losu mężczyzny.

Ostateczną decyzję podejmie bowiem Minister Sprawiedliwości i Prokurator Generalny. (ROG)

ale również imię i nazwisko Piotra W. Policjanci dysponowali zdjęciami 30-latka z Brzeska. Wraz z innymi, okazano je Davidowi Millerowi. Jedyny żyjący świadek napadu od razu wskazał, jakoby to Piotr W. był drugim napastnikiem. Za Polakiem wysłano list gończy.

Mieli go w rękach

Brzeszczanin do USA przyjechał w 2004 roku. - Przez rok mieszkaliśmy z moją dziewczyną i jej rodzicami w Chicago. Potem przeprowadziłem się do Arizony, gdzie pracowałem w firmie budowlanej - opowiadał przed sądem 30-latek.

W 2011 r., podczas rutynowej kontroli policyjnej, został zatrzymany za brak dokumentów uprawniających go do pobytu w Stanach. Został wtedy deportowany do Polski.

W kraju zaczął układać sobie nowe życie. Wziął ślub w 2013 r. i mieszkał przez jakiś czas w Jaworsku (gm. Dębno), jeździł do pracy na budowach w Niemczech. Ma dwójkę małych dzieci. Nie ominęły go problemy z prawem. Za oszustwo komputerowe został w ubiegłym roku skazany na 8 miesięcy więzienia w zawieszeniu na 2 lata.

To nieporozumienie

W końcu dane poszukiwanego za napad w Chicago pojawiły się w katalogu osób poszukiwanych przez Interpol. Kilka tygodni temu, wpadł w oko patrolowi brzeskiej policji. Podczas rutynowej kontroli okazało się, że to poszukiwany.

Amerykański wymiar sprawiedliwości od razu zwrócił się o wydanie Piotra W. Wnioski trafił do Sądu Okręgowego w Tarnowie. Podczas jego rozpatrywania 30-latek cały czas upierał się, że to pomyłka. - Ja nic nie zrobiłem. Nie znam nawet tego Leszka P. - zapewniał przed sądem.

Sędzia Jacek Bania był innego zdania. - Przekazane we wniosku ekstradycyjnym dane o dowodach, z wysokim prawdopodobieństwem uzasadniają, że Piotr W. w 2010 roku dopuścił się zabójstwa - argumentował zgodę na ekstradycję. Postanowienie nie jest jeszcze prawomocne. ● ©©

Kto poprowadzi Muzyczną Scenę?

Bochnia

Nie wiadomo, kto poprowadzi Bocheńską Scenę Letnią. Z prowadzenia tego wydarzenia wycofało się stowarzyszenie „Kotłownia”.

Tomasz Rabjasz
bochnia@gk.pl

„Bocheńska Scena Letnia” to miejsce, gdzie mogą się zaprezentować młodzi, zdolni artyści z terenu miasta i jego okolic. Imprezy w ramach tego cyklu odbywają się od kil-

ku lat w wakacyjne weekendy na bocheńskim Rynku lub scenie Rodzinnego Parku Uzbiornia.

Wydarzenie to cieszy się zawsze dużym zainteresowaniem publiczności.

- To fajna inicjatywa, która na dobre wpisała się w kalendarz miejskich i wakacyjnych wydarzeń, szkoda byłoby, gdyby te spotkania zniknęły - mówi Andrzej Rosiek z Bochni.

Tomasz Ryncarz, naczelnik wydziału promocji i rozwoju miasta zapowiada, że ta ciekawa oferta kulturalna Bochni

na pewno będzie kontynuowana.

- Zrobimy wszystko, aby znalazł się ktoś chętny, kto poprowadzi te koncerty na naprawdę wysokim poziomie - zapowiada pracownik magistratu.

Burmistrz Bochni - Stefan Kolawiński ogłosił konkurs na organizację cyklu koncertów w ramach „Bocheńskiej Sceny Letniej 2016”.

Na razie jednak nie ma chętnych. Na organizację cyklu muzycznych spotkań przewidziano z miejskiej kasy 25 tys. zł. ●

Prawnicy poradzą bezpłatnie

Bochnia

Coraz większym zainteresowaniem cieszą się bezpłatne porady prawne udzielane w czterech punktach powiatu bocheńskiego.

Małgorzata Więcek-Cebula
m.wiecek@gk.pl

Z usług adwokatów i radców prawnych mogą skorzystać młodzi ludzie do 26 roku życia, mieszkańcy powiatu korzystający z pomocy społecznej, osoby, które ukończyły 65 lat, oso-

by posiadające ważną Kartę Dużej Rodziny, kombatan ci, weterani czy zagrożeni lub poszkodowani katastrofą naturalną, klęską żywiołową lub awarią techniczną.

- Ta forma wsparcia opiera się w dużej mierze na pomocy w poruszaniu się po niejednokrotnie dość zawiłych przepisach prawnych. To, że jest to problem, potwierdzają statystyki - mówi Ludwik Węgrzyn, starosta bocheński.

Do tej pory z pomocy prawnika skorzystało kilkaset osób. Porady dotyczyły przede wszystkim zakresu obo-

wiązującego stanu prawnego w tym przysługujących uprawnień lub obowiązków.

Najwięcej osób skorzystało z tej formy pomocy udzielanej w Starostwie Powiatowym w Bochni, mniej w terenowych punktach.

Największą ilość porad udzielano z zakresu prawa spadkowego, cywilnego i rzeczowego. Więcej na temat bezpłatnej pomocy prawnej można znaleźć na: www.porady-prawne.powiatbochenski.pl. Znajdują się tam adresy i godziny przyjęć prawników. ●

©©

Do gospodarstwa Stanisława Flasza z Niedzielisk bociany już przyleciały

● W tym roku pierwszy bociek pojawił się tam w piątek. Zostanie tu pewnie do sierpnia

● Miejscowi nie mają jednak złudzeń, że dzieci przez to u nich nie przybędzie, bo młodzi wyjechali

Niedzieliska

Małgorzata Więcek-Cebula
m.wiecek@gk.pl

W piątek 75-letni Stanisław Flasz rozmawiał na podwórku ze swoim sąsiadem, gdy na gnieździe obok jego domu usiadł bociek.

- No to mamy wiosnę - ucieszył się gospodarz z Niedzielisk, niewielkiej wioski w gminie Szczurowa, którą wyjątkowo upodobały sobie bociany. Jeszcze kilka lat temu gniazdo było praktycznie przy każdym domu. W tej chwili jest ich niestety dużo mniej w samej wiosce, ale też okolicy.

- Sam nie wiem, co jest tego powodem, być może fakt, że na naszym terenie działa kopalnia żwiru, to może je odstrasza - zastanawia się Kazi-



► Pan Stanisław cieszy się, że zamieszkał u niego bociek

mierz Wróbel, sołtys Niedzielisk liczących ponad 600 mieszkańców. Są jednak takie gospodarstwa, do których bociany nadal przylatują. Z radością witają je tam w kwietniu i z żalem żegnają pod ko-

niec sierpnia, gdy odlatują do ciepłych krajów.

- Mimo że chłop ze mnie, to płaczę, gdy zostaje puste gniazdo - przekonuje pan Kazimierz. Z utęsknieniem czekam później na wiosnę. Z bo-



► W ciągu kilku dni bocian przygotował dla siebie duże gniazdo

cianami, które do niego trafiają, zawsze się zaprzyjaźnia.

- Pracują ze mną w polu. Ja na ciągniku, a one gdzieś obok. Są tak blisko, że muszę bardzo uważać, by któregoś nie przejechać - wyjaśnia. -

Lubią mnie, bo i ja staram się o nie dbać. Gdy pojawiają się młode, w wiaderku przynoszę im podroby - dodaje pan Kazimierz.

Mieszkaniec Niedzielisk nie oszczędza na jedzeniu. Bo-

cianom przygotowuje spore porcje żołądków lub wątróbki. To lubią najbardziej. W ubiegłym roku chciał im dogodzić i kupił wielką torbę skrzydełek. Przed wrzuceniem do wiaderka podzielił je na małe kawałki. Bociany jednak się ich nie zjadły.

- Za dużo było tam kości, wszystko musiałem wyrzucić - wspomina.

Dawniej razem z córką dla boćków zbierali nawet żaby, na pobliskiej podmokłej łące. Wieczorami siadali i podpatrywali, jak bocian karmi nimi małe. Czasem było ich dwoje, czasem troje. Był nawet taki rok, że z bocianiego gniazda na podwórku u Flaszów wystawało pięć małych bocianich główek. Ile będzie tym razem, nie wiadomo? - Szkoda, że młodzi ludzie nie biorą przykładu z tych naszych bocianów, dzieci u nas niewiele - żali się gospodarz. Rację przyznaje mu sołtys Niedzielisk.

Kazimierz Wróbel zwraca uwagę, że wiele osób wyjechało za granicę do pracy. Tam założyli rodziny. - Nie wierzę, że te nasze bociany przyniosą nam dzieci. Choć chciałbym się mylić - dodaje. ●

Karmię te moje bociany wątróbką i żołądkami. Zjadają ich nawet po 2 kg dziennie

Dzielna Dorotka Botkowska nadal walczy z chorobą

Bochnia

Zakilka dni Dorotka Botkowska będzie świętowała swoje piąte urodziny. Niestety spędzi je w szpitalu. Od trzech lat dziewczynka walczy z rakiem.

Tomasz Rabjasz
bochnia@gk.pl

Szpital to drugi dom Dorotki. W swoim pięcioletnim życiu spędziła w nim dużo więcej czasu niż w mieszkaniu na jednym z bocheńskich osiedli. Do tej sytuacji zdążyła się już przyzwyczaić. Nie narzeka, nie grymasi, czasem tylko pyta smutnym głosem rodziców: Dlaczego nie może jak inne dzieci bawić się w piaskownicy? Nie może, bo brakuje jej odporności. Od razu łapie wirusy, których leczenie trwa bardzo długo. Problemy ze zdrowiem Dorotki zaczęły się, gdy skończyła dwa lata. U dziewczynki lekarze wykryli wówczas 16-centymetrowego guza w klatce piersiowej. Okazało się, że jest to bardzo rzadki oraz niebezpieczny nowotwór, który atakuje układ nerwowy. Ta wiadomość była ogromnym ciosem dla jej rodziców.

- Zawsze była bardzo wesołym dzieckiem, którego wszędzie było pełno. Z dnia na dzień nasze życie zmieniło się jednak diametralnie. Córkę musiała zamienić ulubione zabawki na szpitalne łóżko - wspomina ciężkie chwile Paweł Botkowski, tata chorej na raka dziewczynki.

Dorotka przeszła chemioterapię, operację wycięcia guza, radioterapię, jak również autoprzeszczep komórek macierzystych.

Do tego doszło jeszcze bardzo kosztowne leczenie przeciwciałami we Włoszech, które jednak nie przyniosło końca



► Dorotka Botkowska przez kilka tygodni była w domu, teraz jednak znów musi wrócić do szpitala, bo pojawiły się problemy

wego sukcesu, ponieważ na stał się nawrót choroby.

Jedyną szansą na normalne funkcjonowanie dziewczynki jest teraz zastosowanie dużo silniejszych przeciwciał w niemieckiej klinice w Greifswaldzie.

- Staramy się robić dla niej wszystko, co tylko możemy. Dorotka jest dla nas najważniejsza - zaznacza pan Paweł.

Kilka dni temu dziewczynka trafiła do szpitala w Krakowie-Prokocimiu.

- Skarżyła się na ból brzucha. Okazało się, że guz, który się na nowo odrodził, lekko się przesunął i uciska woreczek żółciowy, co wpływa na problem z trzustką i wątrobą - mówi pan Paweł.

Aby móc rozpocząć zaplanowane leczenie pięcioletki przeciwciałami w Niemczech, niezbędne jest uspokojenie obecnej sytuacji. Rodzice dziewczynki muszą jeszcze

zebrać pieniądze, dzięki którym tego typu terapii jest możliwa. Zgromadzili już 120 tys. euro. Potrzeba jeszcze około 23 tys. euro, czyli niespełna 100 tys. zł.

- Liczy się dla nas każdy dzień. Leczenie w Niemczech jest dla nas praktycznie jedyną szansą - mówi ojciec Dorotki.

Każdy kto zechce pomóc chorej dziewczynce, może wpłacić datki na jej subkonto w fundacji na rzecz dzieci z chorobą nowotworową „Wyspy Szczęśliwe” PKO BP IO Kraków na numer: 83 1020 2892 0000 5302 0150 8522, koniecznie z dopiskiem Dorotka Botkowska.

- Jesteśmy wszystkim darczyńcą bardzo wdzięczni. Bez wielu wspaniałych ludzi zbieranie takiej kwoty nie byłoby w żaden sposób osiągalne - podkreśla Paweł Botkowski. ●

W skrócie

BRZESKO

Koncert w centrum bibliotecznym

W niedzielę o godzinie 18 w Regionalnym Centrum Kulturalno-Bibliotecznym w Brzesku zaplanowano koncert Joli Mrotek. Artystka znana przede wszystkim jako mgr. Mrotek z Dziennika Telewizyjnego Jacka Fedorowicza i Halszka z serialu „Klan” zaprezentuje swoje ulubione piosenki. Koncert Joli Mrotek odbywa się w ramach charytatywnych spotkań organizowanych na terenie całego kraju przez Fundację OnkoRejs - Wybieram Życie we współdziale Stowarzyszenia Niebieski Motyl oraz klubów „Amazonka”. Podczas nich można wesprzeć onkobohaterów (www.facebook.com/onkorejs) wypływających w rejs po Bałtyku, który ma pokazać, że rak to nie wyrok. Wstęp na imprezę jest wolny.

BOCHNIA

Na fortepianie w muzeum

Recital fortepianowy „Od Bacha do Lutosławskiego” w wykonaniu Bartosza Parszewskiego, ucznia tegorocznej klasy maturalnej Państwowej Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej II st. w Krakowie zaplanowano w niedzielę w muzeum im. Stanisława Fischera w Bochni. Podczas koncertu będzie można usłyszeć m. in. utwory: Bacha, Beethovena, Chopina i Lutosławskiego. To muzyczne spotkanie rozpocznie się o godzinie 12, wstęp wolny.

BOCHNIA

„Echa Katynia” w bocheńskim kinie

Trzy produkcje filmowe zostaną pokazane w bocheńskim kinie „Regis” w ramach organizowanego przez Instytut Pamięci Narodowej ogólnopolskiego przeglądu filmowego „Echa Katynia”. Jest to szczególne wydarzenie, którego celem jest upamiętnienie ofiar Zbrodni Katyńskiej. W tym roku w Bochni będzie można zobaczyć: Epitafia Katyńskie, Zapórę i Pokutę. Przegląd odbędzie się 13 kwietnia w sali kameralnej MDK, początek o godz. 17. Wprowadzenie do tego wydarzenia wygłosi dr Dariusz Gorajczyk, IPN Kraków. Bocheńskie kino włącza się w tę inicjatywę już drugi raz. (MAW)

Sutannę zastępuje im strażacki mundur, kiedy zawyje syrena

- Ks. Grzegorz Sroka na co dzień wyjeżdża do akcji z druhami OSP z Szynwałdu
- Ks. Kamil Wróbel jest wikarym w Tarnowie, ale należy do jednostki z Wojnicza

Region

Paweł Chwał
p.chwal@gk.pl

Ksiądz Grzegorz Sroka do straży pożarnej zapisał się w rodzinnych Barcicach koło Starego Sącza, kiedy miał 13 lat. Na długo przed tym, zanim skierował swoje kroki do Wyższego Seminarium Duchownego w Tarnowie. Decyzja o zostaniu kapłanem wcale nie stanęła na przeszkodzie w tym, by spieszyć innym na ratunek.

Od trzech lat pracuje jako wikariusz w podtarnowskim Szynwałdzie. Mimo, że pełni tam przede wszystkim posługę duchową, to parafianie mogą liczyć również na jego pomoc w roli strażaka. Do druhow z miejscowej OSP dołączył wkrótce po tym, jak przyszedł na parafię.

- Zgodę na to musiał wyrazić zarówno komendant OSP, jak również mój proboszcz. Obaj uznali, że nie ma przeszkód do tego, abym łączył role księdza i strażaka - mówi ks. Sroka.

Pierwszy w remizie

Remiza w Szynwałdzie znajduje się vis-a-vis kościoła i plebanii. Gdy tylko zawyje syrena, wikariusz zazwyczaj jest jednym z pierwszych, który przebiera się w mundur i wyjeżdża do pożarów albo wypadków. Jedynym wyjątkiem są msze św., których odprawianie nie może przerwać.

- Ksiądz Grzegorz, mimo swoich obowiązków, jest bardzo aktywnym strażakiem. Na równi z innymi uczestniczy w akcjach ratowniczych i gaśniczych, a ponadto chętnie angażuje się w dodatkowe inicjatywy, jak na przykład szkolenie dzieci i młodzieży na temat udzielania pierwszej pomocy - wylicza Tomasz Bańdur, wiceprezes OSP Szynwałd.

Kilka miesięcy temu ks. Sroka uczestniczył m.in. w dramatycznej akcji w przysiółku Świniogóra, gdzie wskutek awarii prądu, przestał pracować koncentrator tlenu, utrzymujący przy życiu 72-letnią kobietę. Na szczęście w porę z pomocą dotarli strażacy i podłączyli urządzenie do zastępczego agregatora. Wcześniej, m.in. dzięki szybkiej reakcji księdza, udało się odnaleźć w lesie starszą kobietę, która zgubiła się podczas grzybobrania.



FOT. PAWEŁ CHWAŁ

► Ks. Grzegorz Sroka do straży wstąpił, gdy był jeszcze nastolatkiem. Posługa kapłana nie przeszkadza mu z tym, aby pomagać innym

Mundur wozi ze sobą

Wikary z Szynwałdu to nie jedyny kapłan, który sutannę zamienia na strażacki uniform. Kolejnym jest ks. Kamil Wróbel, od trzech lat wikariusz w tarnowskiej parafii na Terlikówce.

Pochodzący z Limanowej kapłan od dziecka chciał ratować ludzi, tak jak jego tata - pracujący w tamtejszym pogotowiu. 31-latek był m.in. ratownikiem Auto Moto Klubu w Limanowej. Strażakiem został jednak dopiero, kiedy był już księdzem, na pierwszej parafii w Łabowej.

- W ciągu roku wyjeżdżałem do różnego rodzaju akcji nawet sto razy - wspomina.

Uczestniczył w nich jako strażak, ale zdarzały się sytuacje, że korzystał ze swoich kapłańskich uprawnień i mógł udzielić ofiarom wypadków drogowych albo utonięć ostatniego namaszczenia.

Kapłan ma na swoim koncie mnóstwo kursów i uprawnień, które mogą przydać się podczas akcji ratowniczych. Ma ukończony m.in. kurs taternictwa, co sprawiło, że gdy skierowany został do pracy w parafii w Tarno-

wie nawiązał kontakt z jednostką OSP w Wojniczu - jedyną w regionie posiadającą Specjalistyczną Grupę Ratownictwa Wysokościowego. Jest jej aktywnym członkiem.

- Mundur strażaka stale wożę ze sobą w samochodzie. Nigdy nie wiadomo, kiedy ktoś może potrzebować mojej pomocy - przyznaje.

Kapelani strażaków

Ks. Grzegorz Sroka i ks. Kamil Wróbel to nie wyjątki. W diecezji tarnowskiej jest jeszcze kilku innych księży-strażaków.

Pierwszy, poza posługą wikarego w Szynwałdzie, decyzją biskupa ordynariusza jest jednocześnie kapłanem strażaków w powiecie brzeskim. Drugi pełni podobną posługę wśród strażaków PSP i OSP w Tarnowie i powiecie tarnowskim. Organizują dla nich dni skupienia. A przy okazji świąt, odwiedzają kolegów po fachu w komendach, aby ich wyspowiadać lub odprawić dla nich msze św., w których - z racji pełnionej służby - nie mogą uczestniczyć w kościele. ● ©



FOT. ARCHIWUM

► Ks. Kamil Wróbel ma na swoim koncie wiele kursów, w tym taternictwa, przydatny m.in. podczas akcji wysokościowych

Rozmowa

Wikary może zostać strażakiem, jeśli zgodzi się na to proboszcz

Rozmawiamy z ks. Czesławem Hausem, diecezjalnym duszpasterzem strażaków

● Czy posługa księdza nie kłóci się z pracą strażaka?

Nie widzę w tym nic złego, pod warunkiem, że kapłan jest w stanie pogodzić te dwie odpowiedzialne role. Potrzebna jest oczywiście dodatkowo zgoda władz danej jednostki OSP oraz proboszcza parafii, w której dany ksiądz pracuje, ewentualnie biskupa.

● A która rola jest ważniejsza?

Oczywiście kapłana. Bycie strażakiem to mimo wszystko służba dodatkowa, która nie może kolidować z podstawową posługą, jaką pełni osoba, która przyjęła święcenia i została księdzem.

● Czy w diecezji tarnowskiej dużo kapłanów poza sutanną ma mundury strażackie i wy-

jeżdża na co dzień do akcji ratowniczych albo gaśniczych?

Ja wiem o co najmniej kilku takich kapłanach. Poza tymi, z Szynwałdu oraz Terlikówki, strażakami są na przykład także ksiądz Trzepacz w Oleśnie, ksiądz Warzecha w Szczucinie czy ks. Krępa - dyrektor ośrodka rekolekcyjnego w Cieżkowicach. Zdecydowanie więcej jest jednak kapłanów strażaków. W całej diecezji tarnowskiej pracuje ich bowiem w sumie 24. W ostatnich latach mianował ich ks. biskup Andrzej Jeż. Dla ordynariusza strażacy to ważna i bardzo liczna grupa osób w diecezji, którą powinno otaczać się szczególną opieką oraz wsparciem duchowym. ●

ROZMAWIAŁ PAWEŁ CHWAŁ



FOT. ARCHIWUM

Produkuje lody z soli, mimo to są... bardzo słodkie!

Rozmowa

Z Arturem Lorysiem, bocheńskim cukiernikiem o lodach z solą rozmawia Małgorzata Więcek-Cebula

Skąd pomysł na słone lody?

Z tradycji miejsca, w którym się znajdujemy. To przecież na tym terenie przed wiekami odkryto sól. To powrót do korzeni.

Podoba się klientom ta nowość?

Większość boi się spróbować. Solne lody to coś innego, nikt nie wie, jak smakują.

No właśnie, po polizaniu człowiek się nie krzywi?

Są w zasadzie słono-słodkie. Smak soli jest przełamany cukrem, który specjalnie karmelizujemy. Ten cukier, który przypomina wyglądem kryształki soli, jest połączony oczywiście z solą. Lody powstają na bazie śmietanki, która też generuje swój smak. To połączenie bardzo mi smakuje, myślę, że mieszkańcy Bochni też je polubią.

Długo trwały prace nad opracowaniem receptury?

Całą zimę, więc niekrótko. Próbaliśmy różnych wariantów. W pierwszej wersji miało to być sól zatopiona w czekoladzie. Nie smakowało to jednak tak, jak powinno, opracowaliśmy więc inną recepturę.

Lody mają zielony kolor...

Nie są białe, bo też sól wydobywana w kopalni nie ma czysto białego koloru. Jest taka zielonkawo-szara. Do tego koloru nawiązaliśmy tym naszym nowym produktem.

Planuje pan jeszcze na ten sezon jakieś nowości?

Chciałbym wyprodukować jeszcze takie lody, jak powstały w okresie przedwojennym. Oparte na naturalnych składnikach. Myślę też o lodach dla dbających o linię, czyli smacznych i niskokalorycznych.

Jak to się stało, że technik elektronik produkuje lody?

Jak to zwykle w życiu bywa, przesadził o tym przypadek. W latach osiemdziesiątych wyjechałem za granicę za pracą. W Wiedniu trafiłem do restauracji japońskiej. Odkryłem w niej, że praca w kuchni może być czymś przyjemnym. Zrozumiałem, że może być to coś, co chcę robić w życiu.

Czyli przygotowywać sushi?

Nie koniecznie sushi. Ta restauracja była tylko jednym z przystanków mojej kulinarnej przygody. Kolejnym była firma cateringowa. Jej szefowie dostrzegli moje zaangażowanie. Wysyłali mnie na różne kursy i szkolenia. Nauczyłem się tam



► Solne lody nie mają białego koloru, tylko zielony. Nawiązuje on do barwy kryształków soli wydobywanych w bocheńskiej kopalni. Są one właśnie w odcieniu zielono-szarym

Nasz rozmówca

● Artur Loryś

Bochnianin. 18 lat temu wyjechał do Austrii w poszukiwaniu pracy i został cukiernikiem. W Bochni prowadzi dwie cafeterie. W minionym roku został laureatem naszego plebiscytu na najlepszą cukiernię na terenie powiatu bocheńskiego i brzeskiego. Mocno zaangażowany w rozwój Bochni. Z jego inicjatywy powstał projekt stworzenia w Bochni deptaku kawiarnianego. Pomysł ma szansę realizacji przy okazji rewitalizacji śródmieścia Bochni. Żona ekonomistka pracuje w jednej z bocheńskich firm, dzieci pomagają mu w prowadzeniu rodzinnej firmy.

Lody solnego grodu Sutoris zadebiutowały w miniony weekend

bardzo dużo. W efekcie zostałem wybrany do zespołu, który przygotowywał posiłki dla prezydenta Austrii czy wielkich artystów, którzy przyjeżdżali do Wiednia. Gotowałem choćby dla Tiny Turner.

Musiał Pan być gwiazdą, dlaczego wrócił pan do Polski?

Coraz bardziej brakowało mi rodziny. Zdażyłem jeszcze otworzyć lodziarnię, produkującą wspaniałe lody. Fachu uczyłem się od najlepszych mistrzów w tej dziedzinie. Ponieważ uporałem się z otwarciem tego zakładu bez problemu, pomyślałem, że może otworzę taki lokal w Bochni, moim rodzinnym mieście. Chciałem stworzyć miejsce, gdzie mogą się spotkać trzy pokolenia: dzieci, rodzice i dziadkowie. Marzyłem, by zaangażować w to moje dzieci, przekazać im wszystko, czego się nauczyłem.

Imarzenia się spełniły...

Po 16 latach wróciłem do Bochni i otworzyłem cafeteria. To był rok 2011 roku. Od samego początku pracowały ze mną moje dzieci: Kasia i Jakub. Cafeteria

okazała się być strzałem w dziesiątkę.

Była czymś nowym w Bochni, fajnym miejscem na rodzinny wypad.

Gdy więc pojawiła się okazja, by zmienić lokal na większy od razu z niej skorzystałem.

Słyszałem, że takich lokali ma być dużo więcej w całej Polsce...

Mam ambitne plany za siedem lat chce stworzyć sieć franczyzową. Pierwszy lokal już powstał w Wieliczce. Liczę na to, że uda się otworzyć 200 punktów oferujących ciasta, desery, kawę i lody.

No właśnie tymi Pana lodami zachwycił się podobno nie jeden minister, ale też prezydent?

Lody jogurtowe produkowane na bazie jogurtu z bocheńskiej mleczarni zostały docenione najpierw na rynku małopolskim, a następnie ogólnopolskim. Zdobyły drugie miejsce w konkursie, w którym startowało 360 produktów. To olbrzymi sukces, z którego się cieszę. Mam motywację do pracy. ●

ROZMAWIAŁA MAŁGORZATA WIĘCEK-CEBULA

Warto wiedzieć

W muzeum o św. Zycie

● W niedzielę w Muzeum im. Stanisława Fischera w Bochni odbył się ostatni wykład w ramach cyklu „Święty kąt”. Tym razem Grażyna Potępa mówiła na temat „Święta Zyta i pobożne zytki”.

W sumie w ramach cyklu odbyło się kilka ciekawych wykładów. Towarzyszyły one wystawie o religijności, której kustoszem jest Iwona Zawadzka. Spotkania gromadziły wiernych słuchaczy muzealnych spotkań, ale także gości z zewnątrz. (MAW)



FOT. WOJCIECH SALAMON

O Nowym Wiśniczu

● Maria Serafińska-Domańska, autorka antologii „Kartki z dziejów Nowego Wiśnicza” była gościem spotkania zorganizowanego w bocheńskim muzeum.

Związana z Nowym Wiśniczem autorka opowiadała o kulisach powstania książki. Zdradziła też kilka ciekawostek dotyczących tego urokliwego miasteczka, które w tym roku będzie świętowało 400-lecie istnienia. (MAW)



FOT. WOJCIECH SALAMON

Burmistrz odznaczony

● Stefan Koławiński został uhonorowany przez Związek Piłsudczyków Rzeczypospolitej Polskiej.

Burmistrz otrzymał Złoty Krzyż Związku Piłsudczyków Rzeczypospolitej Polskiej. To wyjątkowe odznaczenie przyznawane jest za wybitne zasługi w krzewieniu idei i czynów Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Uroczystość odbyła się w siedzibie Stowarzyszenia Bochniaków i Miłośników Ziemi Bocheńskiej. (MAW)



FOT. UM BOCHNIA

Dostali dużą kasę od starosty



FOT. M. WIĘCEK-CEBULA

► 180 tys. zł trafiło do organizacji działających na terenie powiatu brzeskiego. Najwięcej pieniędzy przyznano na wspieranie i upowszechnianie kultury fizycznej. Na organizację imprez, prowadzenie zajęć sportowych, propagowanie wśród dzieci i młodzieży aktywności ruchowej oraz aktywizowanie niepełnosprawnych przeznaczono w sumie 60 tys. zł. Po 40 tys. zł. trafiło na promocję zdrowia oraz kultury, sztuki, ochrony dóbr kultury i dziedzictwa narodowego. Jedenaście organizacji otrzymało dotację na upowszechnianie tradycji narodowej. W sumie na realizację tego typu projektów przeznaczono 30 tys. zł. W tym roku starostwo wsparło 68 projektów. (maw)

Mocnym atutem drużyny z Bochni jest młodość!

● Początkowo zakładano walkę o utrzymanie się w lidze, teraz jednak pojawiła się szansa na awans. Trener ma wielkie nadzieje

Piłka nożna

Roman Kieroński
bochnia@gk.pl

Wiosenną rundę rozgrywek o mistrzostwo czwartej ligi - grupy wschodniej - piłkarze BKS rozpoczęli w dobrym stylu. W inauguracyjnym meczu pokonali 4:3 drużynę Watry z Białki Tatrzańskiej, w kolejnym spotkaniu wygrali 2:1 z GKS-em Drwinią. Po tych zwycięstwach z dorobkiem 17 punktów i bilansem bramek 43:24 zajmują fotel lidera. Mają aktualnie dwa punkty przewagi nad Lubaniem Maniowy, cztery nad drużyną Glinika Gorlice i pięć nad Barcizanką i Skalnikiem z Kamionki Wielkiej.

- Z tymi zespołami w rewanżowej rundzie grać będziemy na ich boiskach. O sukcesy będzie trudniej, ale nie zamierzamy się poddawać. Apetyt rośnie w miarę jedzenia. Przed sezonem naszym głównym celem było zachowanie ligowego bytu. Skoro jednak pojawiła się szansa awansu do klasy wyższej trudno byłoby się nie postarać o jej wykorzystanie - mówi grający trener BKS - Sławomir Zubel. Bocheński szkole-



FOT. ARCHIWUM KLUBU

► Zawodnicy Bocheńskiego Klubu Sportowego bardzo dobrze rozpoczęli nowy sezon. Trener naszej ekipy ma nadzieję, że to nie tylko incydent, ale iż dobra passa utrzyma się przez długie tygodnie

niowiec słusznie twierdzi, że dobra gra jego zespołu jest efektem ciężkiej pracy w okresie przygotowawczym. Po zajęciach prowadzonych co najmniej pięć razy w tygodniu na których w pierwszym okre-

sie pracował ze swoimi podopiecznymi nad poprawą cech motorycznych, w kolejnym nad techniką i taktyką jego zespół rozegrał kilka pożytecznych spotkań sparingowych m.in. z Wiślanem Jaśkowice,

Ryłowią, Górnikiem Wieliczka, Dunajcem Zakliczyn, Iskrą Kleczany Dolne i Unią Tarnów. - Uważam, że moi zawodnicy w 95-ciu procentach wychowankowie naszego klubu w ostatnim okresie poczynili spore postępy. Nie chciałbym wystawiać indywidualnych ocen, uważam, że poprawili swoją grę wszyscy piłkarze. Warto też dodać, że naszym głównym atutem jest młodość. W naszej klasie rozgrywkowej jesteśmy zdecydowanie najmłodszym zespołem - szkoleniowiec.

Sławomir Zubel, trudnej, podwójnej roli grającego trenera podjął się na prośbę kierownictwa klubu. Uważa jednak, że na dłuższą metę nie jest to najlepsze rozwiązanie. Jego zdaniem - to raczej z boku lepiej można obserwować wydarzenia na piłkarskiej murawie.

Trener jednak skromnie nie dodał, że na boisku daje znakomity przykład swoim młodym podopiecznym. W zwycięskim meczu Watrą Białka Tatrzańska zdobył aż trzy gole.

Jego zawodnicy mają się więc od kogo uczyć.

Prawdziwą próbą sił dla piłkarzy będzie najbliższy mecz z wiceliderem Lubaniem Maniowy. ●

Uczcili pamięć swego ulubionego trenera

Piłka ręczna

Roman Kieroński
bochnia@gk.pl

„Starsi panowie” z Tamowa zwyciężyli w turnieju piłki ręcznej ołdboyów - będącym memoriałem im. Jerzego Widły. Na drugim miejscu ukończyli rywalizację szczypiornicy Krakowa, trzecią lokatę zajęli gospodarze - reprezentanci Bochni.

Patron imprezy - zmarły 15 marca 2014 roku był zasłużonym działaczem sportowym, trenerem, wychowawcą młodzieży. Absolwent Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego w Krakowie już w roku 1959 podjął pracę nauczyciela wychowania fizycznego najpierw w Kłaju, następnie w SP nr 5 i Zespole Szkół Mechanicznych w Bochni. Był organizatorem klas sportowych o profilu piłki ręcznej, prowadził zajęcia w tych klasach. Był trenerem - wychowawcą wielu znakomitych zawodniczek i zawodników. Poprowadził bocheńskie zespoły do licznych sukcesów. Jego pasją była głównie piłka ręczna, ale był też trenerem siatkówki, koszykówki, działaczem TKKF -u a także ratownikiem nad Rabą. Za zasługi nie tylko dla bocheńskiego sportu uhonorowany został licznymi odznaczeniami sportowymi, a także Krzyżem Kawalerskim OOP.

Podczas turnieju delegacja jego byłych wychowanków udała się na miejscowy cmentarz - gdzie na grobie złożono kwiaty i zapalono znicze. Najlepszym zawodnikiem turnieju został wy-



FOT. ROMAN KIEROŃSKI

► Janusz Malisz

brany reprezentant Krakowa, b. szczypiornista Hutnika Kraków - swego czasu także zawodnik bocheńskiego klubu Krzysztof Chrabota. Najlepszym bramkarzem uznany został 60-letni, wielokrotny reprezentant Polski we wszystkich kategoriach wiekowych grający w zwycięskim zespole Janusz Malisz. Tytuł króla strzelców pozostał w Bochni. Otrzymał go zdobywca 17 bramek Michał Stańdo.

Trzeci zespół memoriałowego turnieju - reprezentanci Bochni - byli zawodnicy trenera Jerzego Widły występowali w składzie: Roman Krakowski, Janusz Balasa, Michał Stańdo, Maciej Jacak, Jerzy Karpiel, Bogdan Czeakański, Wojciech Całka, Bogdan Dziża, Andrzej Roszkiewicz, Tadeusz Konieczny, Krzysztof Piotrowicz i będący sercem i mózgiem turnieju Jarosław Serwinowski. Pomagali mu także Daniel Widło, Grzegorz Wojs i Piotr Słowiak.

Sportową halę udostępnił szczypiornistom starosta Ludwik Węgrzyn. ●

Rozpoczęły rewanżową rundę

Piłka nożna

Roman Kieroński
bochnia@gk.pl

Piłkarki Naprzodu Sobolów nie sprawiły zawodu swoim kibicom. W pierwszym meczu wiosennej rundy rozgrywek o mistrzostwo II ligi nie dały najmniejszych szans swoim rywalkom z Potoku Sitnica. Wygrały w imponującym stosunku 8:1. Strzelecki festiwal już w drugiej minucie kapitalnym strzałem z rzutu wolnego rozpoczęła Weronika Serafin. Kolejne bramki, jak stwierdził trener Piotr Bukowiec, mogłyby być ozdobą niejednego meczu w ekstraklasie. Spokojny o końcowy wynik szkoleniowiec mógł w drugiej połowie spotkania dać szansę gry także zawodniczkom rezerwowym. Po dwie bramki w meczu zdobyły: Katarzyna Białoszewska, Marta Góral, Weronika Serafin



FOT. ARCHIWUM KLUBU

► Trener piłkarek z Sobolowa jest dumny z ich osiągnięć, jego podopieczne pięknie wypadły podczas ostatniego spotkania

i Gabriela Stelmach. Piłkarki Naprzodu grały w składzie: Anita Rudzka, Klaudia Kurek, Urszula Konopka- Izabela Czapeczka, Karolina Błaszczuk, Agnieszka Foszczyńska, Marlena Kowalczyk, Barbara Piech - Marta Góral, Weronika Serafin,

Nikoletia Błyskał, Klaudia Gęślak, Katarzyna Nowak, Joanna Chleba- Katarzyna Białoszewska, Gabriela Stalmach, Natalia Mucha.

Po tej wygranej Naprzd zajmują w ligowej tabeli trzecie miejsce. ●

W skrócie

PIŁKA RĘCZNA

Koszykarki walczą o awans

Od dzisiaj do niedzieli koszykarki MOSiR z Bochni we własnej hali walczyć będą o awans do półfinałów Mistrzostw Polski w kategorii U-16. Prawo gry w tej fazie uzyskają dwie najlepsze drużyny. Program ćwierćfinałowego turnieju przedstawia się następująco: piątek: godz.15: MOSiR Bochnia - Basket Gniezno, godz. 17: PTC Pabianice - MKS MOS Katowice. Sobota - godz.16: MOSiR Bochnia - PTC Pabianice, godz. 18.15: MKS MOS Katowice- Basket Gniezno. Niedziela: godz.10: MKS MOS Katowice -MOSiR Bochnia , godz.12.15: Basket Gniezno - PTC Pabianice. Około godz. 14 zaplanowane jest uroczyste zakończenie turnieju. (KIER)

PIŁKA RĘCZNA

Przesądziły błędy i rzuty karne

Szczypiornicy MOSiR-u Bochnia w kolejnym meczu o mistrzostwo II ligi z drużyną KSSPR w Końskich, nie grali źle, ale niestety doznali porażki 27:30 . Podopieczni trenera Ryszarda Tabora prowadzili do przerwy 15:14 w 47 minucie nadal 22:21 . - W końcówce spotkania popełniliśmy niestety sporo błędów. Nie wykorzystaliśmy co najmniej trzech sytuacji do zdobycia bramek przez skrzydłowych. Było to wodą na młyn dla rywali, dla których zwycięskie bramki zdobył z rzutów karnych Napierała - powiedział bocheński szkoleniowiec. W kolejnej rundzie bocheńskich szczypiornistów czeka znów trudne zadanie.16 kwietnia zagrają w Piotrkowie Trybunalskim z drużyną lidera - Piotrkowianinem. (KIER)

MINI SIATKÓWKA

Najlepsze w powiecie

Dziewczęta z PSP w Kobylu zwyciężyły w rozegranych w sali sportowej w Rzezawie mistrzostwach powiatu bocheńskiego w mini siatkówce - przeprowadzonych w ramach Igrzysk Młodzieży Szkolnej. Po wygraniu rywalizacji w grupie eliminacyjnej w meczu półfinałowym pokonały 2:0 (20:18, 20:10) swoje rywalki z PSP nr 4 z Bochni, a w spotkaniu o pierwsze miejsce 2:1 (9:20, 20:9 i 15:10) siatkarki PSP nr 5 także z Bochni. Trzecie miejsce w mistrzostwach wywalczyły uczennice PSP z Bogucic po zwycięstwie 2:1 (8:20, 20:16, 15:9) z reprezentantkami PSP nr 4. W meczu o piąte miejsce dziewczęta z PSP z Jodłówki pokonały także w tie-breaku (22:20, 11:20, 15:9) uczennice PSP z Łapanowa. (KIER)

Pokażcie nam swoje wspaniałe pociechy!

● Dziś startuje plebiscyt naszej gazety na Superdzieciaka Ziemi Tarnowskiej. Czekają nagrody.



Plebiscyt

Katarzyna Janiszewska
k.janiszevska@gk.pl

Wszystkie szkraby, słoneczka, żywe sreberka, tatusiowe księżniczki i mamusine przylepki, te małe i te jeszcze mniejsze - to właśnie dla Was Gazeta Krakowska organizuje plebiscyt na Superdzieciaka Ziemi Tarnowskiej!

Droży rodzice, jeśli macie dzieci piękne, mądre, bystre, wyjątkowe - a na pewno takie właśnie macie - koniecznie pokażcie je światu. Już od dziś, do 5 maja, przyjmujemy zgłoszenia i czekamy na zdjęcia waszych pociech.

Superprzygoda!

- Zachęcam wszystkie mamy do takich konkursów - mówi Emila Majerska, mama 15-miesięcznego Oliwera, która rok te-

mu wraz z synkiem startowała w podobnym plebiscycie Gazyty Krakowskiej i zajęła w nim III miejsce.

- Przez takie zdjęcia można pokazać swoją miłość do malucha i więc, jaka nas z nim łączy. Mnie na przykład rozpiera dumą, że mogłam przedstawić innym mojego wspaniałego syna. Babcia Oliwerka była bardzo dumna. Znajomi dzwonili, dopypywali: to twój syn jest w gazecie, to twój syn? - śmieje się Emilia. - Bardzo miło wspominałam tamtą przygodę - dodaje.

Tegoroczny plebiscyt podzielony jest na dwie kategorie: Superdzieciak w wieku do lat 3 i Superdzieciak w wieku od 4 do 7 lat. Kandydatów mogą zgłaszać osoby pełnoletnie, mieszkające w Polsce.

Zgłoszenie musi zawierać przynajmniej jedno zdjęcie kandydata, jego imię i nazwisko, zgodę rodzica lub opiekuna prawnego na jego udział w plebiscycie.

W zgłoszeniu musi znaleźć się imię, nazwisko i numer kontaktowy do rodzica lub opiekuna prawnego kandydata. A także region, z którego on pochodzi: Zie-



► **Wizyta w Energylandii w Zatorze, to jedna z nagród w naszym plebiscycie na Superdzieciaka**

nia Tarnowska. Zapraszamy dzieci z Tarnowa i powiatów: tarnowskiego, dąbrowskiego, brzeskiego i bocheńskiego.

Zgłoszenia można nadsyłać drogą elektroniczną na adres: superdzieciak@gk.pl. Musi ono zawierać zgodę rodzica lub opiekuna prawnego kandydata na wykorzystanie jego wizerunku.

ku oraz zgodę osoby, której przysługują prawa autorskie do zdjęć.

Na naszej stronie internetowej www.gazetakrakowska.pl jest też dostępny formularz - jego wypełnienie to druga możliwość nadsyłania zgłoszeń. Tam znajdziecie Państwo również regulamin plebiscytu Superdzieciak Ziemi Tarnowskiej 2016.

Supernagrody!

Warto się postarać, bo na zwycięzców czekają bardzo atrakcyjne nagrody.

W kategorii Superdzieciak od 0 do 3 lat są to:

I miejsce: rower dziecięcy, kask rowerowy i voucher o wartości 500 zł na zakupy w sklepie dziecięcym, profesjonalna sesja

zdjęciowa oraz publikacja zdjęcia na okładce „Gazety Krakowskiej”.

II miejsce: voucher o wartości 200zł na zakupy w sklepie dziecięcym oraz wejściówka do Magicznego Ogrodu w Czarnym Groniu.

III miejsce: voucher o wartości 100 zł na zakupy w sklepie dziecięcym oraz wejściówka do Magicznego Ogrodu w Czarnym Groniu.

W kategorii Superdzieciak
od 4 do 7 lat:

I miejsce: rower dziecięcy, kask rowerowy oraz voucher o wartości 500 zł na zakupy w sklepie dziecięcym, profesjonalna sesja zdjęciowa oraz publikacja zdjęcia na okładce „Gazety Krakowskiej”.

II miejsce: voucher o wartości 200 zł na zakupy w sklepie dziecięcym oraz wejściówka do Energylandii w Zatorze o wartości 200 zł.

III miejsce: voucher o wartości 100 zł na zakupy w sklepie dziecięcym i wejściówka do Energylandii w Zatorze o wartości 200 zł. ●

©P

Krzyżówka panoramiczna

FILMOWA AKTORKA Z USA („WIEK NIEWINNOŚCI”)						WYPUSTKA KOMÓRKI NERWOWEJ		ŁĄSKA DŁA DZIEW- CZYNI		AUTOR „KAPITAŁU” GRA RU- CHOWA		PROTO- TYP ... CROFT, FILMOWA ARCHEOLOG		POLA, GWIAZDA FILMU NIEMEGO		6		TYMCZA- SOWY BUDYNEK		BUJNY OBSZAR RÓW- NINNY		PSIA WARZYWO NA SU- RÓWKI		FAZA KSIĘ- ŻYCA		INSTRU- MENT STRU- NOWY			
DAWNY ROZBÓJNIK, ŁUPIEŻCA		GAD Z KOMODO																RUCHY TEKTO- NICZNE											
WSKA- ZÓWKA DLA ZAGU- BIONYCH				24				18				3								7		20				27			
MAŁE SKA- LECZENIE USUWANY GOLARKA										OBY BYŁA ROZ- SĄDNA						10				28		BIERNY SPRZE- CIW				SPOSÓB OPOWIA- DANIA			
				5		16				OGÓŁ DUCHO- WIENSTWA				4						ZASŁONA PRZE- NOŚNA SZARŁAT						8			
MIASTO Z FABRYKĄ AUTO- BUSÓW						21				NACZY- NIE NA OWOCE						25													
RODZAJ PSEUDO- NIMU (OD- WRÓCONE LITERY W NAZWISKU)										OMAMY, UROJENIA		EWOLUCJA NARCIARSKA (ODCIAŻENIE TYŁÓW NART)				9		ŚWIA- DOMA CZĘŚĆ OSOBO- WOŚCI											
BRAT OJCA		OKAŁA OBRAZ				PRZERWA MIĘDZY AKTAMI SZTUKI				23								POTOCZ- NIE O OKRĄGLEJ BUZI											
				13		CARL ZEISS ...		NAKRYCIE GŁOWY MUZULMANÓW W Kształcie ściętego stożka				KOLEGA MINERA DOPŁYW WISŁY				19													
JEJ KOCHAŚ ODSZEDŁ W-SINĄ DAL								DUŻY, RZĄDKI ŚCIEG						17															
WAŁ POŁODOWCOWY																													
ZNAK, WRÓŻBA POLNE SSAKI		22				SKAŁA NA TABLICY				15		11		GAZ W POWIE- TRZU PO BURZY		12												14	
										POKARM WABIĄCY RYBY				26				ODCINEK DRÓG ODDE- CHOWYCH											
																				2								1	
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28		

Litery z pół ponumerowanych od 1 do 28 utworzą rozwiązanie - przysłowie arabskie.